

En 1936, Esteban Vicente (Turégano, Segovia, 1903 - Long Island, Nueva York, 2001), coincidiendo con el estallido de la Guerra Civil española, decide marcharse a vivir a los Estados Unidos, país que ya no abandona hasta el final de su vida. Allí, a lo largo de más de sesenta años, fue capaz de tejer todo un conjunto de relaciones vitales y profesionales que le hicieron formar parte de la corriente del Expresionismo Abstracto Americano, frecuentando a sus principales representantes y siendo valorado por sus críticos y galeristas más importantes. A este contacto suma su bagaje de artista español que, con anterioridad a su partida, había conseguido visitar algunas de las capitales más importantes del arte en Europa, como París y Londres, en las que establece importantes relaciones, al tiempo que logra asimilar lo más avanzado del arte de su tiempo. De todo aquello surge una obra singular y repleta de interés y calidad para el ámbito de la creación norteamericana y del arte español de la segunda mitad del siglo XX.

El título de la exposición que presentamos en la sede del Instituto Cervantes de Roma, “*Esteban Vicente. El pintor de la realidad*”, alude a unas declaraciones del artista recogidas por el crítico Irving Sandler en 1968: *la verdadera diferencia entre la cultura española y la francesa o la italiana es un profundo sentido de la realidad. Es difícil entender la acepción del término “realidad” en el contexto en el que lo utilizo. Es una cualidad que está presente en toda la literatura española, en contraste con la literatura italiana o la francesa. Fíjate en Cervantes, por ejemplo. Su obra se caracteriza, sobretodo, por esta impresionante percepción de la realidad. Y la vuelves a encontrar en Zurbarán. Y creo que yo tengo algo de eso: ese sentido de rechazo por lo extravagante.*

Fieles a las palabras de Vicente, centramos la selección de obras en la idea de rechazo de lo artificioso en favor de la verdadera realidad de la pintura que es, en definitiva, sensual. También en la necesidad del orden como base de la creación y en la austeridad de la materia.

Esta muestra reúne treinta y tres obras realizadas por el autor entre 1950 y 1997 cedidas en préstamo por el Museo de Arte Contemporáneo Esteban Vicente de Segovia, España, co-organizador de la exposición y que ha contado, a su vez, con el apoyo de The Harriet and Esteban Vicente Foundation para llevarla a cabo.

Aunque Vicente da comienzo a su carrera en el marco de una figuración renovada que, paulatinamente, iba diluyendo la mera imitación de la realidad para acercarse a la abstracción, previo paso por un guiño cubista, el recorrido comienza con *Untitled*, 1950, un pequeño y delicado *collage*, punto de partida del que sería su estilo de madurez, cercano al expresionismo abstracto americano. Para Vicente, la práctica del *collage* supuso un medio de búsqueda de la esencia de la pintura. Los trozos de papel sugieren la sensación de lo material y, la superposición del papel, le permiten crear sensaciones de transparencia, luminosidad y profundidad. Las obras de este periodo parten de un tipo de pintura gestual de formas abigarradas cercanas a De Kooning que, de la mano de Vicente, adquieren un tono más lírico y poético. Son composiciones armónicas, rítmicas, cuidadosamente construidas alrededor de ciertos puntos de fuerza. La gama cromática se centra en tonalidades ocre, en masas de color que se mueven y entrelazan (*Number 5*, 1950) para dar paso, a mediados de los cincuenta, a composi-

ciones ordenadas en masas rectangulares, con cierta tridimensionalidad, que se concentran en el centro del cuadro y flotan en una atmósfera especial en una suerte de movimiento *push and pull* que nos remite a Hoffmann (*Untitled*, 1956).

Desde finales de los sesenta Esteban Vicente comienza su experiencia de campos de color. Se concentra en investigar el comportamiento del binomio color-luz en sus paisajes interiores, composiciones casi arquitectónicas creadas gracias a inmensos estanques de color, de perfiles difusos, donde el gesto y la huella de la etapa anterior, han desaparecido. En estas obras será fundamental el cambio de técnica, pues sustituye el pincel por el uso del aerógrafo, que le permite una mayor saturación del color y, por tanto, mayor facilidad para atrapar la luz, *el color es la luz*, decía.

Los años ochenta marcan una vuelta a la naturaleza como fuente principal de inspiración, las formas orgánicas, amplias y diversas, conquistan la superficie del cuadro sobre la que el artista trabaja con mayor libertad, con una mayor riqueza y variación en la paleta de color (*Harriet*, 1984). Durante la década de los noventa, combina el aerógrafo con el estarcido y los gestos del pincel. Los colores son más intensos y variados y emanan de ellos una luz candente en una atmósfera serena, rodeada de un halo de ensoñación, en las que resuenan las palabras de Unamuno: *para soñar, tienes que estar despierto* (*Solitude*, 1991). Desde 1996 abandona el aerógrafo y progresivamente experimenta una ligera vuelta a la figuración (*Before Harvest*, 1999). El pigmento se va diluyendo hasta hacerse casi transparente, la parte central del cuadro, casi sin pintar, aporta una sensación de profundidad y, al mismo tiempo, luz. La pintura, para Vicente, era la visión y, la luz, el lugar donde depositar sus sentimientos y sus preocupaciones: la belleza, el orden la emoción y la tensión.

A lo largo del recorrido se muestran algunos dibujos en los que Vicente rastrea la realidad y la atrapa a través de la línea, el trazo y la creación de texturas. De la misma manera, se exhibe una serie de esculturas de pequeño formato, denominadas *toys o divertimentos*. Estas obras son realizadas por el artista con piezas recicladas encontradas en su estudio entre 1968 y 1997. Son juegos de equilibrio, de relación de formas, de colores, de poética íntima y, al mismo tiempo, libertad de expresión.

Ana Doldán de Cáceres
Comisaria de la exposición

26 MAJA | 20 WRZEŚNIA 2026

Instytut Cervantesa w Warszawie ul. Nowogrodzka 22

Wystawa czynna: poniedziałek – piątek: 10:00 – 20:00
sobota: 10:00 – 14:00



Untitled n°11, 1997

Esteban Vicente

Malarz
rzeczywistości



Przy wsparciu:



Patron medialny:



THE HARRIET AND ESTEBAN VICENTE FOUNDATION



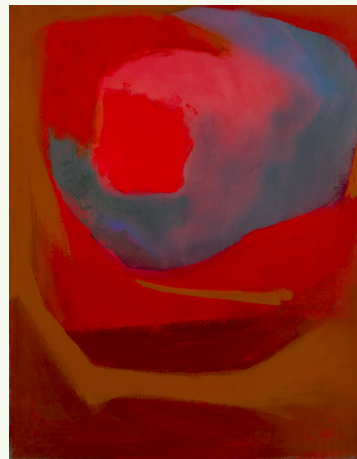
Untitled, 1950



Number 6, 1956



Untitled ("Divertimentos"), 1968 - 1997



Untitled, 1967



Harriet, 1984



Before Harvest, 1999

W roku 1936, gdy wybuchła w Hiszpanii wojna domowa, Esteban Vicente (1903, Turégano, Segowia – 2001, Long Island, Nowy Jork) postanawia wyjechać do Stanów Zjednoczonych, kraju, którego nie opuścił już do końca życia. Tam, przez ponad sześćdziesiąt lat, udało mu się zbudować szeroką sieć kontaktów osobistych i zawodowych, które pozwoliły mu stać się częścią nurtu amerykańskiego ekspresjonizmu abstrakcyjnego, utrzymywać relacje z jego głównymi przedstawicielami i zdobywać uznanie najważniejszych krytyków i galerzystów.

Dopełnieniem tych kontaktów był bagaż doświadczeń tego hiszpańskiego artysty, który przed wyjazdem zdążył odwiedzić niektóre z najważniejszych stolic sztuki w Europie, takie jak Paryż i Londyn, gdzie nawiązał ważne znajomości, przyswajając sobie jednocześnie najnowocześniejsze osiągnięcia sztuki swoich czasów.

Z tego wszystkiego narodziło się dzieło wyjątkowe, bogate w treść, wysokiej jakości, ważne zarówno dla twórczości północnoamerykańskiej, jak i dla sztuki hiszpańskiej drugiej połowy XX wieku.

Tytuł wystawy, którą prezentujemy w siedzibie Instytutu Cervantesa w Warszawie, *Esteban Vicente. Malarz rzeczywistości*, nawiązuje do wypowiedzi artysty zebranych przez krytyka Irvinga Sandlera w 1968 roku: „Prawdziwą różnicą między kulturą hiszpańską a francuską lub włoską jest głębokie poczucie rzeczywistości. Trudno jest zrozumieć znaczenie terminu „rzeczywistość” w używanym przez mnie kontekście. Jest to cecha obecna w całej literaturze hiszpańskiej, w przeciwieństwie do literatury włoskiej czy francuskiej. Weźmy na przykład Cervantesa. Jego twórczość charakteryzuje się przede wszystkim tym właśnie niebywałym postrzeganiem rzeczywistości. Znajdziemy to również u Zurbarana. Myślę, że we mnie też jest coś takiego: poczucie odrzucenia tego, co ekstrawaganckie”.

Wierni słowom Vicente, przy wyborze dzieł kierowaliśmy się zarówno ideą odrzucenia sztuczności na rzecz prawdziwej rzeczywistości malarstwa, która ostatecznie pozostaje zmysłowa, jak również potrzebą porządku, będącego fundamentem tworzenia, a także surowością materii.

Wystawa obejmuje trzydzieści trzy prace autora wykonane w latach 1950–1997, wypożyczone przez Muzeum Sztuki Współczesnej Estebana Vicente w Segowii (Hiszpania), współorganizatora ekspozycji, które przy jej realizacji wspierane było z kolei przez Fundację Harriet i Estebana Vicente.

Chociaż Vicente rozpoczął swoją karierę w nurcie nowej figuracji, stopniowo odchodzącej od zwykłego naśladowania rzeczywistości na rzecz zbliżania się do abstrakcji – po uprzednim, krótkim epizodzie inspirowanym kubizmem – wystawę otwiera *Untitled* (1950), mały, delikatny kolaż, będący punktem wyjścia dla dojrzałego stylu malarza, zbliżonego do amerykańskiego ekspresjonizmu abstrakcyjnego.

Dla Vicente kolaż był sposobem na poszukiwanie istoty malarstwa. Kawałki papieru sugerują wrażenie materialności, a nakładanie papieru pozwala mu stwarzać odczucie przejrzystości, jasności i głębi. Prace z tego okresu wywodzą się z malarstwa gestu o gęstych formach, bliskich stylowi De Kooninga, które w twórczości Vicente nabierają bardziej lirycznego i poetyckiego charakteru. Są to harmonijne, rytmiczne kompozycje, starannie skonstruowane wokół określonych punktów siły kompozycji.

Paleta barw skupia się na odcieniach ochry, na ruchomych, splatających się barwnych masach (*Number 5*, 1950), aby w połowie lat pięćdziesiątych ustąpić miejsca kompozycjom uporządkowanym w prostokątne barwne masy, o pewnej trójwymiarowości, które skupiają się w centrum obrazu i unoszą w szczególnej atmosferze, tworząc swoisty ruch przyciągania i odpychania (*push and pull*), który przywodzi nam na myśl Hoffmanna (*Untitled*, 1956).

Pod koniec lat sześćdziesiątych Esteban Vicente rozpoczyna swoje eksperymenty z polami barwnymi. Koncentruje się na badaniu zachowania się relacji kolor-światło w swoich wewnętrznych pejzażach, niemal architektonicznych kompozycjach, stworzonych dzięki ogromnym barwnym plamom o rozmytych konturach, w których gest i ślad poprzedniego etapu się zatarły (*Afternoon*, 1971). W tych

pracach fundamentalna była zmiana techniki, ponieważ pędzel zastąpił aerograf, który pozwalał na większe nasycenie barw, a tym samym łatwiejsze uchwycenie światła. Barwa jest światłem, mawiał.

Lata osiemdziesiąte oznaczają powrót do natury jako głównego źródła inspiracji. Rozległe i różnorodne formy organiczne opanowują powierzchnię obrazu, nad którym artysta pracuje z większą swobodą oraz bogatszą i bardziej zróżnicowaną paletą barw (*Harriet*, 1984).

W latach dziewięćdziesiątych łączy aerograf z szablonami i pociągnięciami pędzla. Barwy są bardziej intensywne i zróżnicowane. Emanuje z nich żarzące się światło wśród panującej atmosfery spokoju, spowite aurą rozmarzenia, w której rozbrzmiewają słowa Unamuno: „Aby śnić, trzeba być przebudzonym” (*Solitude*, 1991). Od 1996 roku porzuca aerograf i stopniowo zaznacza się u niego lekki powrót do figuracji (*Before Harvest*, 1999). Pigment staje się coraz bardziej rozcieńczony, niemal przezroczysty, co przy prawie niepomalowanej środkowej części obrazu, daje jednocześnie efekt głębi i światła.

Dla Vicente malarstwo było wizją, a światło miejscem, w którym mógł złożyć swoje uczucia i troski: piękno, porządek, emocje i napięcie.

W trakcie zwiedzania można obejrzeć kilka rysunków, w których Vicente śledzi rzeczywistość, uchwyci ją za pomocą linii, pociągnięć i budowania faktury. Prezentujemy również serię małych rzeźb, nazwanych *toys*, bawidłami. Prace te zostały wykonane przez artystę z recyklingowych elementów znalezionych w jego pracowni w latach 1968-1997. Są to gry równowagi, relacji między formami i kolorami, intymnej poetyki, a jednocześnie swobody ekspresji.

Ana Doldán de Cáceres, kuratorka wystawy